



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Pamięć za burtą? The Rescue Turn and the Politics of Holocaust Memory, red. Natalia Aleksyńska, Raphael Utz, Zofia Wóycicka, Detroit: Wayne State University Press, 2024, 401 s.

Memory overboard? The Rescue Turn and the Politics of Holocaust Memory, red. Natalia Aleksyńska, Raphael Utz, Zofia Wóycicka, Detroit: Wayne State University Press, 2024, 401 s.

Alicja Podbielska

American University, Washington, DC

apodbielska@american.edu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2923-4487>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1135>

Strony/Pages: 453-457



Alicja Podbielska

American University, Washington, DC
<https://orcid.org/0000-0003-2923-4487>
apodbielska@american.edu

Pamięć za burtą?

***The Rescue Turn and the Politics of Holocaust Memory*, red. Natalia Aleksium, Raphael Utz, Zofia Wóycicka, Detroit: Wayne State University Press, 2024, 401 s.**

Termin „rescue turn”, jak piszą redaktorzy tomu, wywodzi się z żeglarstwa, w którym oznacza manewr zawrócenia statku w sytuacji, gdy ktoś wypadł za burtę. W kontekście pamięci o Zagładzie Natalia Aleksium, Raphael Utz oraz Zofia Wóycicka proponują przenieść „zwrotu ratowniczego” jako opisującą przesunięcie akcentów w upamiętnianiu Holocaustu w stronę podkreślania aktów altruizmu i odwagi cywilnej¹. Czy jednak obecny wysyp upamiętnień ratujących to rzeczywiście zmiana kursu w europejskiej pamięci o Zagładzie? I czy może, jeśli podążymy dalej tropem tej metafory, „uratować” pamięć o Holokauście, która tak często zdaje się zbaczać na niepokojące tory?

Tom stanowi pionierski przegląd fenomenu upamiętniania ratujących Żydów oraz towarzyszących mu polityk pamięci w różnych krajach europejskich. Powstał jako rezultat seminarium „Rescue of Jews during the Holocaust in European Memory” zorganizowanego w 2018 r. w Berlinie przez Centrum Badań Historycznych PAN, Imre Kertész Kolleg Jena oraz Stiftung Gedenkstätte Deutscher Widerstand. Publikacja zawiera teksty zarówno historyków, jak i socjologów czy politologów, którzy analizują różnorodne źródła, między innymi

¹ Zofia Wóycicka prowadzi badania na temat reprezentacji ratowania w europejskich muzeach (zob.: *Muzeum dla dorosłych. Nowa wystawa w Miejscu Pamięci Cichych Bohaterów w Berlinie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18, s. 770–780; *A Global Label and its Local Appropriations: Representations of the Righteous Among the Nations in Contemporary European Museums*, „Memory Studies” 2022, t. 15, nr 1, s. 20–36; *Global patterns, local interpretations: new Polish museums dedicated to the rescue of Jews during the Holocaust*, „Holocaust Studies” 2019, t. 25, nr 3, s. 248–272). Natalia Aleksium bada powojenne relacje ocalałych z tymi, którzy udzielili im pomocy w czasie wojny (zob. *Gdy Fajga porzuciła Tadeusza. Wojenne związki ocalałych po Zagładzie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17, s. 229–260).

dokumenty archiwalne, pomniki i wystawy muzealne, dyskurs publiczny oraz historie mówione.

Punktem wyjścia książki jest obserwacja, że Yad Vashem, tworząc w latach sześćdziesiątych XX w. tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, powołało do życia niezwykle atrakcyjną kategorię pamięci, która szybko zaczęła żyć własnym życiem i została przejęta w różnych celach przez rozmaite środowiska, organizacje i państwa. Tak było między innymi w Polsce, gdzie posłużyła ona za tytuł antysemickiego pseudodokumentalnego filmu o ratowaniu Żydów, wyprodukowanego w 1968 r. Marcowi propagandyści tłumaczyli wtedy, że jest to termin celowo obraźliwy dla Polaków, sugerujący, że była ich garstka, podczas gdy w rzeczywistości „były ich miliony”. Już pod koniec lat siedemdziesiątych jednak komunistyczne władze zaczęły entuzjastycznie odnosić się do odznaczania polskich obywateli jako Sprawiedliwych, aby poprawić wizerunek Polski na Zachodzie. Wiele atramentu wylano w Polsce, by udowodnić, jak wyśrubowane i niesprawiedliwe są kryteria przyznawania owego tytułu, na który rzekomo zasługują tysiące pominiętych lub odrzuconych przez jerozolimski instytut. Problemowi zaradzono przez stworzenie alternatywnych tytułów i odznaczeń, takich jak chociażby firmowane przez Instytut Pileckiego określenie „Zawołani po imieniu”. Samo miano „Sprawiedliwych” posłużyło zaś na przykład do upamiętnienia osób pomagających Polakom w czasie mordów na Wołyniu.

Podobnie jak inne „zwroty” w badaniach nad Zagładą – przestrzenny, pamięciowy czy środowiskowy – także ten „ratowniczy” opisuje przede wszystkim zmiany w zainteresowaniach badaczy, a nie same zjawiska historyczne. Choć liczba upamiętnień Sprawiedliwych znacząco wzrosła w ostatnich dwóch dekadach, przykłady z różnych państw pokazują, że pomoc udzielona Żydom była istotnym wątkiem pamięci o Zagładzie już od lat czterdziestych XX w. Omawiany tom dowodzi, że tematyka ratowania nie była wątkiem pobocznym, lecz często znajdowała się w samym centrum zmagania z pamięcią o roli poszczególnych społeczeństw w Szoa.

Z lektury książki wyłania się obraz silnego zakorzenienia narracji o pomocy w kontekście narodowym. Niezależnie od tego, czy ratujący są przedstawiani jako powód do dumy, czy też ich niewielka liczba jako źródło wstydu, nacjonalizm pozostaje najważniejszym odniesieniem i siłą napędową upamiętnień, w których uwaga skupia się przede wszystkim na kondycji moralnej i reputacji własnej wspólnoty. Mimo prób uczynienia z ratujących transnarodowych bohaterów uosabiających uniwersalne wartości Unii Europejskiej pozostają oni przede wszystkim sprawiedliwymi Francuzami, Słowakami czy Grekami. Co więcej, ich indywidualne historie często służą wybielaniu całych narodów. Tom ukazuje pamięć o ratujących jako dowód niespełnionych nadziei związanych z koncepcją globalnej, kosmopolitycznej pamięci o Holokauście, która miała się charakteryzować skupieniem na ofiarach i krytycznym spojrzeniem na własną wspólnotę. Choć, jak zauważają redaktorzy, transnarodowy kontekst odgrywa ważną rolę w kształtowaniu lokalnych narracji, najczęściej sprowadzają się one

do przejścia (wrogiego lub nie) konceptu „Sprawiedliwych” czy wręcz zaprzęgnięcia ratujących do celów dyplomacji kulturalnej. Podobnie pamięć lokalna jest najczęściej po prostu odbiciem i elementem składowym oficjalnej pamięci ogólnokrajowej. Pojawia się pytanie, na które trudno oczywiście odpowiedzieć, czy taka jednolitość, zmierzająca niemal do monolityczności pamięci, wynika ze skupienia uwagi badaczy na pewnych podobnych aktorach i zjawiskach, czy też jest po prostu odbiciem stanu rzeczywistego. W polskim kontekście obserwujemy zdecydowany glajchszaltung pamięci o ratowaniu, przede wszystkim przez zacieranie różnic między oficjalną pamięcią a nieheroiczną, pozbawioną patosu opowieścią o ukrywaniu Żydów, którą jeszcze dwadzieścia lat temu można było usłyszeć w wywiadach etnograficznych na prowincji.

Tom składa się z trzech części: „(Trans)national Memory?”, „National Memory – Local Memory” oraz „Narratives and Representations”. Ten układ tematyczny nie do końca przekonuje, ponieważ w wielu miejscach silniej wybrzmiewają powtarzające się mechanizmy narodowego zawłaszczania niż różnice między poziomami analizy. Niewątpliwym atutem jest jednak odejście od prostego klucza geograficznego, dzielącego państwa według schematycznego i często wartościującego kontrastu między Zachodem a postkomunistycznym Wschodem Europy.

Jedną z najciekawszych obserwacji wyłaniających się z lektury omawianej pozycji jest uderzające podobieństwo mechanizmów pamięci o ratowaniu w bardzo różnych krajach. Oficjalna pamięć funkcjonuje zasadniczo wszędzie tak samo: faworyzuje indywidualny heroizm i wyraźny podział na dobro i zło, unikając przy tym ambiwalentnych historii, które ukazują złożoność i odcienie moralnej szarości. Dla obserwatorów polskiej pamięci o ratowaniu szczególnie interesujące będzie to, że znane z naszego podwórka manipulacje występują też w innych krajach, również tych, które uchodzą za wzorcowe w „odrabianiu lekcji pamięci”. Na przykład analiza holenderskiego przypadku w eseju Ido de Haana pokazuje domaganie się wdzięczności od ocalałych (o której świadczyć miał postawiony przez lokalną społeczność żydowską Amsterdamu już w 1947 r. pomnik dedykowany ratującym), przypisywanie sobie przez całe społeczeństwo zasług poszczególnych grup (jak zorganizowany przez komunistów w 1943 r. strajk przeciwko deportacjom Żydów), a także rywalizujące interpretacje dumy lub wstydu i traktowanie skali pomocy jako miernika charakteru narodowego.

Podobne wnioski płyną z rozdziału poświęconego Danii, autorstwa Sofii Lene Bak. Prezentuje ona najnowszy stan badań na temat chyba najsłynniejszej zbiorowej akcji ratunkowej w czasie Holokaustu – ewakuacji niemal wszystkich duńskich Żydów drogą morską do neutralnej Szwecji w październiku 1943 r. Jak jednak pokazują omawiani przez nią badacze, rzeczywistość była znacznie bardziej złożona niż uproszczona wersja, którą znamy z popularnych relacji. Sukces bohaterskiego wyczynu Duńczyków w dużej mierze zależał od specyficznego charakteru okupacji w tym kraju; paradoksalnie, ratunek Żydów okazał się możliwy dzięki rozległej współpracy administracji cywilnej z niemieckim reżimem.

Historycy zwracają też uwagę na wykorzystanie sytuacji przez część rybaków, którzy za przewóz swoimi łodziami pobierali niezwykle wygórowane opłaty – praktykę zwykle kojarzoną z ukrywaniem Żydów w Polsce. Co więcej, nawet Duńczycy krytycznie nastawieni do własnej historii raczej niechętnie przyjmują tę bardziej złożoną wersję opowieści o ratowaniu, dowodzi to zatem, jak silnie zakorzenione są narodowe narracje heroizmu.

Choć więc upiększenia i uproszczenia w pamięci o Sprawiedliwych nie są wyłącznie polską specjalnością, wierni czytelnicy działu „Curiosa” występującego w niektórych numerach niniejszego rocznika zapewne zgodzą się ze mną, że pod względem śmiałości i groteskowości pewnych twierdzeń i roszczeń pozostajemy wyjątkowi. Być może jedynie Słowacja, gdzie, jak opisuje Hana Kubátová, trwają próby przedstawienia Jozefa Tisy jako „wybawcy” Żydów, mogłaby się pokusić o rywalizację z nami. Aczkolwiek w odniesieniu do Polski znalazł się w tomie także artykuł o postaci ze wszech miar zasługującej na upamiętnienie – cieszy bowiem również zaprezentowanie anglojęzycznym czytelnikom eseju Anny Bikont o Irenie Sendlerowej, stanowiącego streszczenie ustaleń zawartych w znakomitej biografii bohaterki pióra dziennikarki i psycholożki.

Na szczególną uwagę zasługuje też studium Aniki Walke dotyczące Białorusi. Tam marginalizacja Zagłady, wciąż uznawanej za temat mało istotny politycznie, co powoduje brak zainteresowania upamiętnieniem Sprawiedliwych ze strony państwa, paradoksalnie uchroniła ich przed instrumentalizacją i pozostawiła pole dla inicjatyw społecznych oraz tych inspirowanych przez środowiska żydowskie. Niezwykle ciekawy jest również szkic poświęcony Ukrainie, napisany przez Liliannę Hentosh i pokazujący skomplikowany proces przekształcania ratujących – na przykładzie metropolity Szeptyckiego – w bohaterów narodowych. Podczas gdy w Związku Radzieckim był on przedstawiany jako niemiecki kolaborant, obecnie zyskuje coraz ważniejszą rolę właśnie obrońcy Żydów. Ma to związek z aspiracjami Ukrainy dotyczącymi akcesji do NATO i Unii Europejskiej. W procesie tym, podobnie jak kiedyś w przypadku Polski, upamiętnianie Holokaustu służy, według określenia Tony’ego Judta, jako „bilet wstępu”. Szczególnie atrakcyjnym rodzajem owego biletu okazuje się nacisk położony na Sprawiedliwych.

Na koniec warto zaznaczyć, że nie ma w tomie tekstów wyraźnie odstających poziomem od pozostałych, co należy przypisać nie tylko autorom, ale i redaktorom tomu, opracowanego i wydanego z dużą starannością. Cenne jest opatrzenie każdego eseju osobną bibliografią oraz zamieszczenie na końcu książki indeksu nazwisk i miejsc.

Uwagę czytelnika przyciąga już okładka przedstawiająca fragment muralu odsłoniętego w Warszawie w 2017 r. z okazji 75. rocznicy powstania Żegoty. Szkoda, że nigdzie w książce nie zamieszczono komentarza na temat tego malowidła, gdyż stanowi ono świetny przykład ideologicznych przesunięć w upamiętnianiu pomocy, będących tematem książki. Mural zdominowała sylwetka Zofii Kossak oraz zakonnic, przy całkowitym pominięciu lewicowych i żydowskich działaczy Rady Pomocy Żydom.

Recenzowany tom znacząco wzbogaca literaturę poświęconą pamięci o ratowaniu². Można go przy tym czytać zarówno jako zestaw studiów przypadków, jak i analizy pogłębiające wiedzę o pamięci w poszczególnych krajach. Narracje o ratowaniu nie są bowiem tematem peryferyjnym, ale znajdują się w samym centrum sporów o pamięć o Zagładzie i rolę poszczególnych społeczeństw. W obliczu licznych przekłamań, jakim ona podlega, jest to książka niezbędna – nie tylko dla badaczy pamięci, lecz także szerszego grona odbiorców zainteresowanych polityką historyczną. Pojawiające się po lekturze nowe pytania – np. o globalny wymiar „rescue turn”, aktualną rolę pamięci o ratujących w Izraelu czy miejsce dla alternatywnych narracji wymykających się narodowym zawłaszczeniom – świadczą o wartości tomu jako punktu wyjścia do dalszych badań.

² Do tej pory ukazały się dwie „narodowe” monografie: poświęcona Francji książka Sarah Gensburger *National Policy, Global Memory: The Commemoration of the „Righteous” from Jerusalem to Paris, 1942–2007* (tłum. Katharine Throssell, New York: Berghahn Books, 2016) – warto dodać, że tekst tej autorki, podsumowujący ostatnie dwudzieścia lat upamiętniania Sprawiedliwych, znalazł się również w recenzowanym tomie – oraz dotycząca Niemiec świeżo wydana praca Kobiogo Kabalka *Rescue and Remembrance: Imagining the German Collective after Nazism* (Madison: University of Wisconsin Press, 2025).